

Dr hab. Jarosław Moklak
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Historii

Kraków, 23 lutego 2015 r.

Recenzja pracy doktorskiej mgr Anny Stawarz pt. *Rozruchy leskie 1932 r.*

Przedłożona do zrecenzowania rozprawa doktorska mgr Anny Stawarz powstała na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego pod opieką naukową prof. Jolanty Kamińskiej-Kwak. Uwagę recenzenta zwraca złożone pośmiertnie przez Doktorantkę podziękowanie śp. prof. Władysławowi Andrzejowi Serczykowi za jego długoletnią opiekę naukową. Tym chętniej podjąłem się zadania zrecenzowania rozprawy pani Stawarz, iż również byłem uczniem prof. W. A. Serczyka, gdy studiowałem w Uniwersytecie Jagiellońskim. Recenzowana dysertacja jest studium poświęconym zagadnieniom politycznym regionu leskiego w okresie rozruchów chłopskich 1932 roku. Obszerne fragmenty pracy Autorka słusznie poświęciła charakterystyce stosunków gospodarczych i demograficznych, warunkujących narastanie napięć społecznych w badanym regionie. Analizując genezę badanego zjawiska, wyeksponowała specyfikę stosunków pracowniczych, między innymi przeludnienie wsi i brak możliwości zatrudnienia w słabo rozwiniętym przemyśle. Na tle trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej powiatu leskiego ukazała frustrację ludności chłopskiej skłonnej do wystąpień przeciwko porządkowi publicznemu, przedstawiając w szerszym kontekście omawiane wydarzenia, które dla celów propagandowych były wykorzystywane przez różne ugrupowania polityczne.

Rozprawa składa się z czterech rozbudowanych rozdziałów. Rozdział pierwszy stanowi antecedencję będącą ogólną charakterystyką powiatu leskiego; przedstawia jego strukturę administracyjną, zmiany w stosunkach ludnościowych oraz działalność organizacji i towarzystw społecznych w powiecie. Drugi rozdział Autorka w całości poświęciła „rozruchom leskim”, omawiając kolejno cztery fazy ich przebiegu. W rozdziale trzecim przedstawiła stanowisko prasy z okresu międzywojennego, uwzględniając publicystykę polską (interpretację rządową i opozycyjną), ukraińską (reprezentującą kilka nurtów politycznych) i żydowską. W ostatnim rozdziale zarysowała zjawisko kreowania legendy „powstania leskiego”, polemizując z jej głównymi tezami. Konstrukcja pracy jest zwarta, a treść poszczególnych rozdziałów oddaje założenia tytułowe. Praca ma zarówno charakter uogólniający, jak i obfituje w kwestie szczegółowe, jednak w niektórych przypadkach zbyt

rozbudowane i ogólnie dostępne w literaturze (np. opisy poszczególnych miejscowości, s. 91, 101, 104, 106, 107).

W rozprawie Autorka wykorzystała źródła archiwalne, prasę oraz literaturę historyczną. Do najszerzej wykorzystanych źródeł archiwalnych należą materiały Komitetu Wojewódzkiego PZPR przechowywane w Archiwum Państwowym w Rzeszowie, materiały lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego z Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz materiały Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krośnie i Starostwa Leskiego pochodzące ze zbiorów Archiwum Państwowego w Sanoku. Niewątpliwie można było w szerszym zakresie wykorzystać akta policyjne. Autorka zadowolila się raportem komendanta policji (APRz, sygn. 693), gdy tymczasem można było próbować dotrzeć do systematycznie sporządzanych sprawozdań policyjnych, poczynając od materiałów tworzonych przez współpracowników policji w terenie, poprzez sprawozdania komendantów Posterunków Policji Państwowej, Komendy Powiatowej i Komendy Wojewódzkiej. Oczywiście należałoby określić objętość i stan tych archiwaliów oraz ich wartość merytoryczną w zakresie kwestii tytułowych – opinia taka powinna znaleźć się we wstępie.

Słabą stroną podstawy źródłowej recenzowanej pracy jest brak archiwaliów lwowskich. Z bogatych zbiorów Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Autorka wykorzystała tylko zespół obejmujący sprawy szkolne, a z Archiwum Wojewódzkiego (*oblasnego*), w którym znajduje się między innymi duży zespół lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego z okresu międzywojennego nie korzystała wcale. Natomiast wykazała dużą liczbę kwestionariuszy środowiskowych (ponad 70 sygnatur) przechowywanych w Muzeum Historycznym w Sanoku i widać znaczną ich przewagę liczebną nad innymi archiwaliami. W treści pracy odnalazłem kilkanaście odniesień do w/w kwestionariuszy (s. 25, 40, 58, 59, 61, 66, 67, 71-73), przy czym w jednym przypadku Autorka odwołała się od razu do 67 sygnatur (s. 58).

Brak szerszej bazy źródłowej rekompensują źródła drukowane, materiały wspomnieniowe i prasa. Źródła drukowane zostały wykorzystane głównie do wykazania liczby i rozmieszczenia ludności zróżnicowanej pod względem narodowościowym, językowym i wyznaniowym oraz zaplecza instytucjonalnego i gospodarczego w regionie. Przytaczane dane statystyczne pochodzą z oficjalnych informatorów, takich jak np. roczniki statystyczne, jednak niektóre podawane przez Autorkę cyfry zostały zapisane nieprecyzyjnie. Można tu wskazać na powtórzoną za *Małym Rocznikiem Statystycznym* (t. X/1939, s. 22, suma liczb odnoszących się do języka używanego przez ludność „ukraińską” i „ruską”) liczbę Ukraińców w Polsce – „4 441,6 osób”, określoną na podstawie spisu z 1931 r., bez odwołania się do kryterium zapisu (s. 6). Autorka słusznie szukała materiałów w kalendarzach, wykazach miejscowości itp., tj. w grupie informatorów zawierających dane o stosunkach

lokalnych. W grupie źródeł drukowanych znalazły się Rozporządzenia Rady Ministrów oraz sprawozdania z posiedzeń sejmu i senatu. Łącznie Doktorantka wykazała 26 pozycji źródeł drukowanych i 4 pozycje wspomnieniowe. Intensywniej korzystała z prasy, którą dokładnie wyszczególniła według roczników i numeracji. Prasa stała się też tematem osobnego rozdziału w dysertacji, co należy uznać za trafną decyzję Autorki, głównie ze względu na rolę prasy w upowszechnianiu informacji o „powstaniu leskim”. Ponadto słusznie zwróciła uwagę na wpływ doniesień prasowych na formowanie się legendy powstania. Starła się przy tym zachować równowagę w doborze tytułów, odzwierciedlających różne środowiska polityczne polskie, ukraińskie i żydowskie. Wykorzystana literatura przedmiotu liczy 53 pozycje i należy stwierdzić, że listę tę można było poszerzyć o monografię poświęconę zagadnieniom politycznym i narodowościowym w Drugiej Rzeczypospolitej, uwzględniając literaturę obcojęzyczną, dzięki czemu praca znacznie zyskałaby na wartości.

Ilustrując stosunki polityczne i narodowościowe, Doktorantka dokonała przeglądu działających w powiecie leskim organizacji zróżnicowanych pod względem przynależności narodowej ich członków i mających różne cele statutowe. Przede wszystkim zarysowała ich strukturę terenową oraz zwróciła uwagę na skalę akceptacji wśród ludności chłopskiej. Spośród organizacji polskich wymieniła Towarzystwo Szkoły Ludowej, Związek Strzelecki, Koło Gospodyń Wiejskich i Szlachtę Zagrodową. Prawidłowo oceniła kierunki ich działalności, podkreślając dbałość o podtrzymywanie i rozwój kultury narodowej, ale nie korzystała np. z archiwaliów krakowskich (AP w Krakowie, *TSL. Zarząd Główny w Krakowie 1892–1939/1940*). Inaczej jest z organizacjami ukraińskimi zajmującymi w pracy mniej miejsca. Doktorantka poprawnie wymieniła najważniejsze ukraińskie organizacje: Proswitę i Towarzystwo im. Kaczkowskiego (s. 72). Tej drugiej organizacji przypisała ideę staroruską, co nie jest błędem, chociaż w literaturze przedmiotu częściej klasyfikowana jest ona jako moskwofiliska i opozycyjna wobec ruchu staroruskiego. Oczywiście Autorka nie była zobowiązana do zagłębiania się w ramy programowe Towarzystwa Kaczkowskiego, warto jedynie przypomnieć, że w badanym okresie skupiało ono w swych szeregach członków, działających zarówno w organizacjach staroruskich, jak i moskwofilskich. Niedosyt pojawia się natomiast w związku z oceną bazy źródłowej dotyczącej obu organizacji. Zarówno w przypadku Proswity, jak i Towarzystwa Kaczkowskiego, a także ukraińskich partii politycznych działających w powiecie leskim nie zostały wykorzystane bogate zespoły archiwalne przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie.

Interesujące są w pracy wątki przedstawiające polityków ukraińskich działających na rzecz uspokojenia napiętych stosunków społecznych w powiecie leskim. Autorka zwróciła uwagę na przedstawicieli Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego i

Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej biorących udział w rozmowach z przywódcami wzburzonej ludności. Nie ma pewności, czy rozpoznała przynależność narodową uczestniczących w tych rozmowach posłów reprezentujących Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem – M. Baczyńskiego i J. Jaworskiego. Z jednej strony brak komentarza w tej sprawie może sugerować, że uznała ich za posłów polskich, a z drugiej strony akapit poświęcony tej kwestii umieściła w ukraińskim bloku tematycznym, co otwiera drogę do przeciwnej interpretacji (s. 129).

Autorka nie tylko przedstawiła ciąg wydarzeń kilkutygodniowych rozruchów, ale także – na ile pozwoliły materiały – przebieg rozpraw sądowych. Posiłkowała się głównie doniesieniami prasy polskiej i częściowo ukraińskiej. Uwagę zwraca przebieg rozprawy sądowej z dnia 21 lipca 1932 roku, podczas której jeden z obrońców zasiadających na ławie oskarżonych, Stepan Baran (jednocześnie poseł z ramienia UNDO), zgłosił wniosek o powołanie na świadków wojewodę lwowskiego Józefa Rożnieckiego, wicewojewodę Jana Dychdalewicza, starostę powiatu leskiego Emila Wehrsteina i kilku posłów. Obrona zamierzała w ten sposób zwrócić uwagę sądu na sposób zarządzania regionami zamieszkanymi w znacznej części przez Ukraińców i obarczyć władze administracyjne odpowiedzialnością za niestabilną sytuację społeczną. Doktorantka słusznie zauważyła, że intencją obrońców było uwolnienie ukraińskich partii politycznych od podejrzeń o inspirowanie rozruchów (s. 136), tym bardziej, że czołowe tytuły prasy polskiej – „Gazeta Polska”, „Ilustrowany Kurier Codzienny” i inne – kierowały uwagę opinii publicznej na agitację nacjonalistyczną, wiążąc rozruchy leskie z antypolską akcją Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Doktorantka wskazała także na aktywność Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy w powiecie leskim, która usiłowała rywalizować z OUN o pozyskanie sympatii chłopów ukraińskich. Ponadto – jak zasygnalizowała Autorka – prasa polska podkreślała wymiar międzynarodowy wystąpień chłopskich, wskazując na agitację Jewhena Konowalca, przywódcy OUN na emigracji, utrzymującego związki z politykami niemieckimi zainteresowanymi wychodzeniem Niemiec z izolacji powersalskiej. W pracy słusznie znalazły się wątki opisujące niepewność co do przyszłości politycznej regionu, podsycające głosy o możliwości oderwania od Polski części terytoriów Podkarpacia. Niektóre doniesienia prasowe mówiły nawet o rekrutowaniu „ukraińskich bojowców” pośród biedoty na Rusi Podkarpackiej i studentów uczelni ukraińskich w Czechosłowacji (s. 173). W ten sposób wydarzenia leskie przedstawiano jako działania zmierzające do osłabienia Polski, co leżało w interesie nacjonalistów ukraińskich i państwa niemieckiego. Jednak wyjaśnienie tych kwestii mogłoby stanowić temat odrębnej rozprawy badawczej oraz wymagałoby znacznie szerszej kwerendy bibliotecznej i archiwalnej.

Wartościową częścią pracy jest polemika z narracją peerelowską, tj. legendą „powstania leskiego”. Doktorantka z dystansem podeszła do wniosków płynących z opracowań powstałych przed 1989 r., polemizując z oceną wykazującą wpływ agitacji komunistycznej na rozprzestrzenianie się rozruchów. Wykazała także, że właśnie prowadzona przez środowiska komunistyczne propaganda celowo nadała tym rozruchom rangę „powstania”, a następnie ocenę tę potwierdziła w literaturze przedmiotu. Nie kwestionując zupełnie oddziaływania komunistów, Autorka nie wykluczyła inspiracji ludowców i nacjonalistów ukraińskich, co pozwala stwierdzić, że dysponuje ona zdolnością do weryfikacji literatury przedmiotu i do oceny uwzględniającej szerszą perspektywę zdarzeń. Wątki poświęcone kreowaniu legendy „powstania leskiego” oparła głównie na materiałach wspomnieniowych, artykułach prasowych i powojennej historiografii, wskazując na treści podkreślające rewolucyjny charakter wspólnych wystąpień chłopów polskich i ukraińskich, przybierających charakter masowych walk powstańczych. Podała przy tym krytycznej ocenie występującą w narracji peerelowskiej rolę Związku Radzieckiego w tworzeniu nowego ładu społeczno-politycznego na świecie i jego walkę z porządkiem „burżuazyjnym”, kojarzonym z ruchem faszystowskim w państwach środkowo- i zachodnioeuropejskich. Autorka słusznie stwierdziła, że wobec wzrostu znaczenia ugrupowań prawicowych i skrajnie prawicowych w latach 30. XX wieku propaganda komunistyczna przedstawiała „powstanie leskie” jako przejaw nowoczesnego myślenia i działania.

Autorka starała się nadać rozprawie charakter studium przedstawiającego różne aspekty „rozruchów leskich”. Należy docenić pieczołowitość Autorki w dążeniu do możliwie pełnej analizy podejmowanych wątków tematycznych, co pozwoliło jej wyposażyć pracę w liczne wykresy i mapy, które wzbogaciły przekaz informacyjny, przybliżając topograficzny obraz regionu i ułatwiając czytelnikowi percepcję danych statystycznych. Aparat naukowy jest poprawny, niemniej sposób zapisywania nazw własnych nie jest jednolity. W przypadku imion i nazwisk polityków ukraińskich i staroruskich Autorka najczęściej posługuje się wersjami polskimi, np. Michał Baczyński, Józef Jaworski (s. 129). Niektóre imiona zapisała w brzmieniu ukraińskim, np. Ołena, z innymi nie potrafiła sobie poradzić, np. użyła formy Włodimir zamiast Wołodimir (s. 129). Przy pierwszym użyciu należy także podawać pełne imiona, zwłaszcza wysokich rangą urzędników państwowych, wojewody i wicewojewody lwowskiego, czego nie uczyniła (s. 136). Nie zdefiniowała także stosunkowo często używanych w pracy pojęć „Małopolska”, „Małopolska Wschodnia” (s. 5, 78, 149) oraz „Ukraina Zachodnia” (s. 209, 211, 212).

Natomiast wysoka ocena należy się Autorce za warstwę językową dysertacji. W recenzowanym egzemplarzu (278 stron) dostrzegłem zaledwie kilka literówek i tylko jeden

przypadek nieprawidłowej odmiany – zamiast „w Zakopanym” powinno być „w Zakopanem” (s. 150).

Reasumując, przedłożona do recenzji przez Wysoką Radę Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego rozprawa doktorska podkreśla dobre przygotowanie Autorki do badań regionalnych w zakresie stosunków społecznych i narodowościowych w Drugiej Rzeczypospolitej. Uwagi krytyczne nie umniejszają wkładu pracy Doktorantki w rozpoznanie zagadnienia tytułowego, tym bardziej, że stanęła ona przed trudnym zadaniem oddzielenia faktografii od interpretacji. Co więcej, eksponując przeciwstawne wektory: faktów i mitów, wskazała na zagrożenia dla historiografii wynikające z tytułu zaciemniania obrazu rzeczywistości przez legendę. Wobec powyższego stwierdzam, że praca spełnia wymagania ustawowe i wnioskuję o dopuszczenie mgr Anny Stawarz do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

